

Tytuł: Rozbitkowie

Kochanie powiedz mi, że mieszkasz na ulicy
Jest późno, kiedy idziesz spać
Naprawdę powiedz mi, nikt przecież nas nie słyszy
W hotelach nie ma dla nas miejsc

Tańczą na głowie - rozbitkowie
Lecą do góry, lecą w dół
Tańczą bogowie, co im powiesz
W parku na ławce dobrze im

Pójdziemy sobie gdzieś, jak starzy lunatycy
Butelkę wina mam, ogrzejemy się
Ja przecież dobrze wiem, potrzeba ci słodczy
Ostatnią bramę zamknął nocny stróż

Tańczą na głowie...

Kiedy dotykasz mnie nic więcej się nie liczy
I nie mów nic - dobrze jest jak jest
Zabierasz tylko płaszcz i trochę tajemnicy
Jest wtorek - zrywam się ze snu

Tańczą na głowie...